

TSA, 51

Idąc cmentarną aleją szukam ciebie, mój przyjacielu
Odszedłeś bo byłeś słaby jak suchy liść
Dziś możemy dotknąć się naszymi pustymi duszami
Obnażyć swe oszustwa i nasze wypalone sumienia
Już nikogo nie dręczą nasze mdłe spojrzenia
Dziś jesteśmy nareszcie sami w ten listopadowy wieczór
Idąc jesienną aleją szukam ciebie, mój przyjacielu
Chce być tylko z tobą przez kilka małych chwil
Pomóż mi przywołać tamte lata, ożywić śpiących ludzi
Pomóż mi pokonać smutek, który pozostał gdy nagle odszedłeś
Już nikogo nie dręczą nasze mdłe spojrzenia
Dziś jesteśmy nareszcie sami w ten listopadowy wieczór...
Już nikogo nie dręczą nasze mdłe spojrzenia
Dziś jesteśmy nareszcie sami w ten listopadowy wieczór...